

Dziennik Łódzki

№ 74.

Poniedziałek, dn. 30 listopada 1931 r.

Rok I.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Stolica Argentyny.



Buenos Aires od r. 1862 stolica Argentyny z lotu ptaka.

Apetyt niemiecki na kolonje. Charakterystyczny głos dra Schachta.

BERLIN, 29 XI (PAT). B. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił na zebraniu niemieckiego tow. kolonialnego mowę, w której m. i. podkreślił, że Niemcom obecny kryzys daje najlepszą okazję do podjęcia akcji za odzyskaniem kolonii zamor-

skich. Przyznanie Niemcom obszarów kolonialnych w krajach zamorskich posiada niezwykle doniosłe znaczenie polityczne i gospodarcze, umożliwiając im zaopatrywanie się w surowce z własnych obszarów.

Głosy prasy o demonstracjach sofijskich.

BIAŁOGRÓD, 29 listopada (PAT). — Prasa szeroko omawia zajścia, które wczoraj wydarzyły się w Sofii przed gmachem konsulatu i konsulatu jugosłowiańskiego. Komentowane są one z tego punktu widzenia, że można ich było uniknąć, powtarzając się one bowiem w Sofii corocznie o tej samej dacie. „Politica” pisze, że w latach poprzednich policja sofijska zarządzała środki ostrożności, których obecnie zaniedbano i zapytuje, czy to zaniedbanie nie było celowe.

Potępienie ekscesów.

SOFJA, 29 listopada (PAT). — W związku z głosami prasy jugosłowiańskiej o zajściach przed konsulatami i poselstwem jugosłowiańskim w Sofii, Bułgarska Agencja Telegraficzna stwierdza, że pogłoski krążące na ten temat w Białogrodzie są niezgodne z prawdą. Przed konsulatami zebrało się nie 400 osób, a znacznie mniej. Policja nie dopuściła manifestantów przed konsulat, to też jedynie kilku osobnikom udało się przeni-

knąć aż pod gmach i wybić kamieniami szyby. Komentarz białogrodzkiej „Politiki”, że policja świadomie dopuściła się pewnego zaniedbania, wywarło w Sofii ździwienie. Postępowanie rządu bułgarskiego, zarządzane środki ostrożności, serdeczność kondolencji złożonych przez władze bułgarskie i oświadczenie premiera wobec przedstawicieli prasy świadczą o dobrej woli Bułgarii. Prasa bułgarska jednogłośnie potępia nierozsądne wystąpienia młodzieży.

Minister Zaleski składa wizytę Londynowi.

Pierwsza oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych u rządu Wielkiej Brytanji odbędzie się w dniach 10 i 11 grudnia r. b.

Min. Zaleski wyjeżdża z Warszawy w dniu 8 grudnia wprost do Londynu, który opuści po dwudniowym pobycie,

w sobotę dnia 12 grudnia r. b.

Min. Zaleski, jak wiadomo, nie powrócił jeszcze do Warszawy z Paryża, gdyż zatrzymał się w drodze powrotnej w okolicach Poznania na dwudniowy odpoczynek.

Finanse świata drżą w posadach.

LONDYN, 29 XI. — W kołach City obiegają pogłoski o krytycznym położeniu kilku banków komercyjnych, których kapitały w znacznej części unieruchomione są w Niemczech.

Wbrew twierdzeniom prasy francuskiej, że min. Flandin przyjechał do Londynu dla rozpoczęcia rozmów o nowy traktat handlowy, powodem przyjazdu zdaje się być konieczność uzgodnienia poglądów w sprawie uregulowania niemieckich zobowiązań finansowych.

LONDYN, 29 XI. — Minister finansów, Flandin, przybył dziś do Londynu. Powszechna wesołość wywołała spostrzeżenie, iż minister wyszedł z wagonu z dubeltówką. Na zapytanie dziennikarzy, oświadczył, iż przybył do Anglii na polowanie. W kołach politycznych wyrażają jednak przypuszczenie, iż celem podróży francuskiego ministra finansów są rokowania w sprawie nowych cel w Anglii.

Wystąpienie „Ostbundu” przeciw dyktaturze Francji.

BERLIN, 29 listopada (Tel. wł. „Dzien. Łódzki.”). Związek Niemców wschodnich, t. zw. „Ostbund” urządził wiec demonstracyjny pod hasłem „przeciwko dyktaturze polityki francuskiej”, która przybiera charakter dyktatury światowej „rząd Rzeszy zaprzestał dotychczasowej polityki defenzywy i ze względu na korzystną w chwili obecnej dla Niemiec koniunkturę w świecie, podjął jeneralną ofensywę zarówno przeciwko planowi Younga jak i przeciw dyktaturze polityki francuskiej. Porozumienie z Francją nastąpić może tylko na zasadzie równouprawnienia wszystkich państw. Rząd Rzeszy winien wystąpić ze stanowczym „nie” przeciwko projektowanemu przez Francję, Lokarnu wschodniemu.

„Korytarz nadwiślański” winien zniknąć z powierzchni ziemi, nie tylko Górny Śląsk lecz i Poznańskie winno „wrócić” do Niemiec.

Istotnie apetyty Niemiec rosną w

miarę zbliżania się Hitlera do władzy, a cóż będzie dopiero, kiedy stanie u steru!

Kwestjonariusz rozbrojeniowy.

GENEWA, 29 listopada (Tel. wł. „Dzien. Łódzki.”). Opublikowano tu odpowiedź Szwajcarii na kwestjonariusz rozbrojeniowy. Z odpowiedzi tej wynika, że Szwajcaria wydaje rocznie na zbrojenia lądowe i powietrzne blisko 114 tysięcy franków szwajcarskich, co wynosi około 193 tysięcy złotych. Jeśli wziąć pod uwagę, że Szwajcaria jest zamieszkała tylko przez 4 miliony ludności, to stwierdzić trzeba, że wydatki jej na zbrojenia są wysokie. W porównaniu z wydatkami Polski, której ludność jest blisko 8 razy większa od szwajcarskiej, wydatki Szwajcarii stosunkowo są prawie dwa razy większe od wydatków Polski.

Uroczystości ku czci Łukasiewskiego, Odsłonięcie pamiątkowej tablicy w Warszawie.

WARSZAWA, 29.11. (PAT.) W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej Walerjana Łukasiewskiego — majora 4 pułku piechoty liniowej Wojsk Polskich w r. 1830. Po mszy żałobnej odprawionej w kościele NMP nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy w domu obok gmachu poklasztornego OO. Karmelitów na Lesznie, w którym więziony był mjr. Walerjan Łukasiewski. Przemówienie z okazji dzisiejszej uroczystości wygłosił przewodniczący komitetu obchodu p. Ewert, wice-marszałek sejmu Polakiewicz, inspektor szkolny Cieszkowski oraz pr. Słomiński

przyjmując pod opiekę miasta tablicę pamiątkową. Następnie wszyscy zebrani udali się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. Z kolei szef sztabu Zw. Strzeleckiego mjr. Święcicki przyjął przyrzeczenie od oddziałów strzeleckich poczem, nastąpiła defilada oddziałów strzeleckich.

Echa aresztowań na Węgrzech.

BUDAPESZT, 29. 11. (PAT) — W związku z dokonaniem ostatnio aresztowaniami władze policyjne oświadczają, że policja od dłuższego czasu wiedziała o istnieniu pewnej organizacji i na podstawie uzyskanych informacji aresztowała szereg osób podjranych. Organizacja obejmowała szereg ludzi o różnych opiniach politycznych. Krążyły pogłoski, że celem organizacji było proklamowanie dyktury o programie radykalnym. Cały ten ruch nie miał większego znaczenia, chyba, żeby śledztwo wykazało, że za tą błahą akcją kryły się jakieś poważniejsze czynniki, naco jednak nie nie wskazuje.

Akademia śląska.

WARSZAWA 29 XI. (PAT) W wypełnionej po brzegi wielkiej sali rady miejskiej odbyła się dziś wieczorem uroczysta akademja, zorganizowana staraniem Zw. Obrony Kresów Zachodnich z okazji odbywającego się miesiąc propagandy, poświęconej znaczeniu Śląska dla Polski. Akademię zagał mjr. Kamiński, podkreślając m. in. zasługi ludu śląskiego w walce o wyzwolenie G. Śląska i apelując do ogółu społeczeństwa, aby popierało akcje zmierzające do przeciwdziałania antypolskiej propagandzie niemieckiej.

Jeszcze jedno posiedzenie rzeczoznawców.

NOW YORK, 29. 11. (PAT) — Do Europy odjechali, wybitny finansista Albert Wiggin, który udaje się do Niemiec jako przedstawiciel St. Zjedn. aby wziąć udział w posiedzeniu rzeczoznawców krajów wierzycielskich poświęconem sprawie długów krótkoterminowych i układów expirujących w lutym, Mac Garrah — przewodniczący Banku Wypłat Międzynarodowych.

Eksport nierogaczyny do Austrii i Czechosłowacji.

Wywóz nierogaczyny żywej i bitej w m. październiku do Austrii w stosunku do ub. miesiąca zmniejszył się o przeszło 6 tys. sztuk, do Czechosłowacji zwiększył się o prawie 5 tys. sztuk.

Ceny kształtowały się w tym miesiącu za towar polski w Austrii nominalnie na poziomie września, faktycznie jednak, wobec spadku szylinga o około 10 proc. były w stosunku do września niższe. W Czechosłowacji uzyskiwano w październiku ceny niższe, niż w ub. miesiącu. Mimo to eksport do Czech trzody, zwłaszcza bitej wzmożł się, ponieważ eksporterzy nie byli tam narażeni na ryzyko walutowe.

Międzynarodowe rokowania komunikacyjne.

Dnia 1. 12. r. b. odbędzie się w Monachjum Międzynarodowa Konferencja Kolejowa, która opracuje nowe wydanie taryfy na przewóz osób, bagaży i przesyłek ekspresowych pomiędzy Szwecją, państwami bałtyckimi i środkową Europą.

Poza tem konferencja ta zajmie się usprawnieniem komunikacji europejsko-azjatyckiej przez Syberję w myśl uchwał konferencji, odbytej w czerwcu w Tokio.

W monachijskiej konferencji wezmą udział z ramienia Min. Komunikacji: naczelnik wydziału p. S. Florenci oraz radca ministerjalny p. W. Szczyński.

Wpływ ceł angielskich.

Wskutek wprowadzonych ostatnio w Anglii ceł, ilości eksportowanych towarów włókienniczych z Gdyni do Anglii spadły o połowę. Towar wysyłają firmy „Panerei” oraz Schenker i S-ka na zlecenie przemysłowców łódzkich. Mimo niepomyślnej chwilowo koniunktury, w kołach fachowych wprowadzenie ceł angielskich nie jest uważane za groźne dla naszego eksportu wyrobów włókienniczych i konfekcji. Towar polski bowiem przeznaczony jest w dużej mierze na reeksport do kolonii angielskich, gdzie cła ochronne jeszcze nie obowiązują.

Młodociani nie mogą stanowić konkurencji dla wykwalifikowanych pracowników.

Ograniczenie zatrudnienia młodocianych w dobie bezrobocia.

Już od dłuższego czasu Izba Rzemieślnicza w Łodzi, w porozumieniu z władzami centralnymi w Warszawie, gromadziła materiały, dotyczące kwestji zatrudnienia młodocianych w warsztatach rzemieślniczych.

Izba opracowała szereg projektów zmiany ustawy o zatrudnieniu młodocianych i kobiet.

Projekty te zostały przez władzę ustawodawczą w znacznej mierze uwzględnione dowodem czego jest ustawa z dnia 7 listopada r. b., ogłoszona w ostatnim Dzienniku Urzędowym.

Ustawa ta zmienia i uzupełnia niektóre punkty ustawy podobnej z dnia 2 lipca r. b., wprowadzając stałe normy zatrudnienia młodocianych w charakterze uczniów i praktykantów w ilości dokładnie proporcjonalnej do liczby zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników wykwalifikowanych.

Na wyadek, gdy jakieś przedsiębiorstwo zatrudnia nadmierną liczbę młodocianych, którzy wypełniają pracę, odpowiednią dla wykwalifikowanego pracownika, inspektorat pracy, w myśl nowej ustawy, ma prawo zażądać od przedsiębiorstwa zwolnienia nadmiernej liczby młodocianych.

Ustawa przeciwstawia się katgorycznie nie tylko zatrudnianiu przez przedsiębiorstwo młodocianych (uczniów i praktykantów) za opłatą, pobi raną przez przedsiębiorstwo tytułem wynagrodzenia za naukę, lecz ponadto nie zezwala również na zatrudnianie młodocianych bez żadnego wynagrodzenia.

Z chwilą zaangażowania młodocianego pracownika do przedsiębiorstwa musi ono, bez względu na charakter pracy ucznia czy praktykanta, ustalić dlań pewne wynagrodzenie. Gdyby przez dłuższy czas nie wypłacano młodocianemu żadnego wynagrodzenia, przedsiębiorstwo obowiązane jest od osobistą odpowiedzialnością materialną jego właściciela pokryć młodocianemu pracownikowi należność za cały czas pracy, przyczem suma tej należności ustalona zostanie według ogólnie przyjętych w danej gałęzi rzemiosła czy przemysłu zasad.

Umowa ta posiada szczególnie dla Łodzi poważne znaczenie, albowiem przyjął się u nas oddawna zwyczaj pobierania od praktykantów opłat za naukę. (p)

Umowa ta posiada szczególnie dla Łodzi poważne znaczenie, albowiem przyjął się u nas oddawna zwyczaj pobierania od praktykantów opłat za naukę. (p)

Zainteresowanie sportem strzeleckim wzrasta.



Ostatnio odbyły się w Ciechanowie zawody strzeleckie. Zdjęcie przedstawia chwilę oddawania strzałów przez starostę Pelczyńskiego, komendanta garaizonu mjr. Lewickiego i komendanta P. W. kpt. Rapackiego.

Rocznica powstania listopadowego w Łodzi.

W dniu wczorajszym, z racji 101-letniej rocznicy wybuchu powstania listopadowego, w oddziałach wojskowych garnizonu łódzkiego, odbyły się pogadanki okolicznościowe, zorganizowane przez oficerów oświatowych.

W poszczególnych instytucjach kulturalno oświatowych, w organizacjach młodzieży i t. d. odbyły się akademie, poświęcone wspomnieniom z okresu powstania listopadowego.

Ruch samochodowy konkurentem kolei żelaznych.

Uważając, że współzawodnictwo między ruchem samochodowym a kolejami żelaznymi wywiera wielki wpływ na sytuację ekonomiczną każdego kraju i łączy się z zagadnieniem wzajemnego ustosunkowania stanowiska technicznego, lecz i ogólnogospodarczego. Międzynarodowa Izba Handlowa postanowiła na kongresie wazyngtońskim zwołać konferencję międzynarodową ze współudziałem przedstawicieli różnych przedsiębiorstw przewozowych, ekspertów oraz oficjalnych reprezentantów rządowych celem rozpatrzenia obecnej sytuacji w tej dziedzinie i obmyślenia środków dla skoordynowania przedewszystkiem ruchu samochodowego i kolejowego w ogólnym interesie gospodarczym.

Przygotowaniem tej konferencji, która odbędzie się prawdopodobnie w

r. 1933 zajmie się osobny Komitet rzeczoznawców, utworzony przez Międzynarodową Izbę Handlową. Przewidywanym jest również odbycie w tym celu konferencji krajowej z inicjatywą Komitetów Narodowych Międzynarodowej Izby Handlowej.

Śląsk Niemiecki—Śląsk Polski 1:1.

Na torze w Katowicach odbył się mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Śląska Polskiego i Niemieckiego. Wynik remisowy (0:0, 0:0, 1:1) odpowiada pizbiegowi gry, która stała naogół na niskim poziomie.

Boks w kraju.

Łwów Wawel—Hasmonea 8:6.

Wyniki techniczne: Juszczyński (w) zwycięża na punkty Kleinstingera, Czihak (w) zwycięża na punkty Stworzeniewskiego, Frestak (w) zdobywa dwa punkty walcoverem, Kaszyński (w) zwycięża przez k. o. w trzeciej rundzie Lehera, Borzewicz (l) remisuje z Karsowerem, Studnicki (w) remisuje z Ognierem, wreszcie Gross zwycięża na punktu Flisaka (w).

Piłka nożna na Śląsku.

Sensacją rozgrywek o Juvelia Cup był wynik remisowy jaki uzyskał w dniu wczorajszym mistrz ligi śląskiej — Naprzód Lipiny ze słabą stosunkowo drużyną ŻKS z Katowic. Mecz zakończył się wynikiem 2:2. Inne wyniki w ramach tych samych rozgrywek były następujące: Policijny Klub K. S. — Śląsk Świętochłowice 3:0 (3:0). K. S. 05 — Kolejowe P. W. 4:0.

W Bielsku w meczu towarzyskim BBSV zremisował 2:2 (1:1) z I.F.C.

Napady nożowe.

42-letni Leopold Pawlak (Nowo-Młynarska 4) przechodząc ulicą Nowaka, obok posesji Nr. 30, został zaczepiony przez kilku nieznaną mu osobników, z których jeden pchnął Pawlaka nożem w pierś.

Przechodnie zawezwali do ranego lekarza pogotowia, który po udzieleniu pomocy przewiózł Pawlaka do domu.

W bóje przy ulicy Zgierskiej, przed posesją Nr. 27, pchnięty został nożem w udo 21-letni Adam Toczek, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 19.

Po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia, ranego przewieziono do domu.

b., eksporterzy nasi olbrzymie ilości jaj nagromadzili w chłodni w Gdyni, przyczem uważając, iż już w najbliższym czasie będzie je można wywieźć do Francji. Przewidywania te jednak wobec zarządzenia francuskiego spełżyły na niczem, co naraziło eksporterów naszych na kolosalne straty.

innych rynków zbytu, eksport bowiem do Anglii zupełnie im się nie kalkulował. W pierwszym więc rzędzie zwrócono uwagę na Francję, która w ciągu ostatnich kilku tyg dni była już poważnym naszym odbiorcą. Zakaz przywozu tych artykułów uderzył bardzo dotkliwie w ekspoterów, zaznaczyć bowiem należy, że naprzykład na jaja został już wyczerpany kontyngent 20 listopada r.

Dźwiękowy Kino-Teatr
MIMOZA
ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 24 do poniedziałku, dnia 30-go listopada 1931 r. wł.

KRÓLBULWARÓW

W roli głównej: Georges Milton

Ja mam swój sposób
Dobry tylko dla mnie, nie dla smutnych osób
Ja mam swój pomysł
I nikomu go nie oddam, nawet w komis
Na zły los, troski wciąż gwizdę ja
Smutek każdy wszak się stłumić da no tak
Bo ja mam swój sposób
Gdy jest źle
Niech każdy wie
Ja śmieje się.

Następny program: ANNA CHRISTIE. W roli gł. Greta Garbo.

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

NOWY CIOS DLA ŁÓDZI. Wstrzymanie łódzkiego eksportu do Francji.

Jak wiadomo, od 30 b. m. obowiązuje w Francji zakaz przywozu całego szeregu artykułów. Zarządzenie to dotyczy specjalnie artykułów spożywczych, z których naprzykład gęsi, mięso, baranina oraz jaja zajmowały w eksporcie Łodzi bardzo poważne miejsce.

Zaznaczyć trzeba, iż już od chwili spadku funta angielskiego, eksporterzy tych artykułów starali się o pozyskanie

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

6)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Franek Skopień, zwany pod pseudonimem „Blady”, pijak i zawiladga, aby zdobyć pieniądze na wódkę, ciemnego listopadowego wieczoru wyrwał teczkę z ręki jakiegoś mężczyzny, który, ścigając opryszką, został zabity przez przejeżdżającą tramwaj.

W teczce były bezwartościowe papiery i parę gazet.

Silne poruszenie wywołało w mieście doniesienie, iż znany przemysłowiec, Karol Wolner, zginął podczas samotnej wycieczki w Tatrach.

Doniesienia ani nekrologu nie zamieścił tylko „Przegląd Codzienny”.

Redaktor naczelny, Barwiczek, polecił Leszkowi Wirdze, reporterowi w wielkim stylu, ustalić przyczynę niezamieszczenia przez „Przegląd Codzienny” tak ważnego doniesienia.

Wirga stwierdził, iż Wolner nie miał w Łodzi żadnej rodziny, zaś nekrologi i doniesienia (jednobrzmiące) dostarczone były administracjom pism wtedy, kiedy nikt w Zakopanem o śmierci Wolnera nie wiedział i kiedy jeszcze zwłok jego nie odnaleziono.

Wirga postan. wił rozwiłkć zagadkę. Wszedł do pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego, Grądzki był narzeczonym sekretarki Wolnera, Neli Kierzkowskiej.

W Neli zakochany był „platonicznie” dyrektor zakładów Wolnera, Olszański, który śledził w towarzystwie markiza de Lavallo Kierzkowską i Grądzkiego.

Wirga, po powrocie z Zakopanego, oświadcza nacz. redaktorowi Barwiczekowi, że Wolner został zamordowany.

Wirga dalej prowadzi śledztwo, celem ujawnienia sprawców zbrodni.

W Łodzi pojawiły się w znacznych ilościach misternie podrobione banknoty. Policja była bezsilna, fałszyki bowiem znajdują o nawet u wyższych urzędników i dyrektorów banków.

Nadkomisarz Olmański, który prowadził poszukiwania fałszerzy, przyjmował właśnie jakiś raport w tej sprawie, kiedy zadzwonił telefon.

(Dalszy ciąg).

Zły, że mu przeszkodzono w pracy, z groźnym błyskiem oczu ujął słuchawkę, ale wnet mu się twarz wypogodziła, gdy usłyszał głos Wirgi.

— Jestem szalenie zajęty, ale wpadnę do was wieczorkiem.

Dobrze, dobrze; będę pamiętał. Dowidzenia.

Wieczorem tego samego dnia nadkomisarz Olmański odwiedził Wirgę. Krótko trwała ich rozmowa, ale gdy nadkomisarz opuszczał mieszkanie Wirgi był dziwnie zastąpiony.

Po odejściu Olmańskiego Wirga nie długo zabawił w swoim mieszkaniu. Ubrał się bardzo starannie obejrzał rewolwer, sprawdził magazyn i bezpiecznik poczem wsunął go do kieszeni i wyszedł.

Na Piotrkowskiej zwoinił kroku, rozglądając się bacznie dookoła. Przy „Esplanadzie” zatrzymał się i po krótkim namyśle wszedł do jasno oświetlonej sali. Usiadł przy stoliku,

a usłużny kelner podał mu „czarną” i kilka pism ilustrowanych.

Przeglądał tygodniki, lecz zniecierpliwiony był ogromnie, gdyż co chwila spoglądał na zegarek.

Wreszcie zadzwonił łyżeczką o spodek.

— Płacić — powiedział kładąc na stole banknot dwudziestozłotowy.

Kelner wziął banknot w palce.

Długo mu się przypatrywał, wreszcie rzekł:

— Falszywy panie redaktorze.

Wirga zmieszał się.

— Niemożliwe — zawołał żywo.

— Napewno fałszywy.

W piwiarni przy ul. Lutomierskiej

Piwiarnia Majera Szwaremana przy ulicy Lutomierskiej niczem nie różniła się z pozoru od szeregu podobnych przedsiębiorstw rozsianych gęsto na peryferjach Łodzi.

Czarny szyld z wielkimi złotymi literami głosił wszystkim, którzy z kunsztem sylabizowania jako tako obeznani byli, że w piwiarni Majera Szwaremana można otrzymać piwa oraz miodu z zawartością do 2 i pół proc. alkoholu.

W niewielkim oknie zachęcał przechodniów cennik, z którego można było się dowiedzieć ile kosztuje szklanka piwa lub herbaty, wątróbka gęsia z cebulką, karp na słodko itd.

Wnętrze piwiarni składało się z obszernej izby, w której stał bufet zastawiony niezbyt apetycznymi zakąskami, oraz przyległego niewielkiego pokoiku, przeznaczonego dla lepszych gości.

Ruch w piwiarni Rudego Majera, jak zwano na Bałutach Szwaremana, w czasie dnia był niewielki. Od czasu do czasu zajrzał jakś dorożkarz, rzadziej szofer. Przejedny kupiec, który w tych okolicach zawierał transakcję, wstępował na szklankę piwa i ćwiartkę gęsiny, jakiś zabłąkany w tej dzielnicy przechodzień — ot i cała klientela.

Natomiast w nocy, kiedy według obowiązujących przepisów piwiarnia powinna była być nieczynna, w lokalu pañował znaczny ruch i wówczas na stołach pojawiała się wódka.

Kogóż to wówczas nie spotykało się w piwiarni Rudego Majera? Istny konglomerat warstw i stanów społecznych.

Obok zawodowych złodziei i prostytutek zasiadał przy brudnym sto-

liku, przykrytym zaplamionym papierem poważany obywatel. Smokingi i wizytowe garnitury ocierały się o wyszarżane kapoty, suterener pił za pan brat z bogatym kamienicznikiem, a solidny kupiec z okrągłym brzuskiem i szpakowatą czupryną stawił kolejkę za kolejką całemu zebranemu towarzystwu. Całował się z dorożkarzem, który go tu przywiózł, a licznie tutaj reprezentowanym wesolom córom Koryntu rozdawał banknoty.

Ze tego rodzaju przygodnym gościom poza pieniędzmi nic więcej nie poginęło w tym lokalu, że wyszli cało, bez połamanych kości, porozbijanych nosów i dziur w głowie było to wyjątkową zasługą Szwaremana.

Zwykle w dzień do godziny dziesiątej wieczorem, w bufecie niepodzielnie rządzili żona Szwaremana, Majer pojawiał się dopiero w nocy.

Wysoki, barczysty zawsze gładko wygolony, z pod krzaczystych brwi obserwował bacznie swoich gości. Zważnionych umiał zawsze pogodzić, awanturujących się uspokoić i interwencją jego w każdej sprawie, grożącej skandalem, była skuteczna.

Wobec zamknięcia wejścia do piwiarni od frontu, goście zmuszeni byli przechodzić przez bramę. Niewygodnym jednak było dla Majera, że dozorca widział jego klientów, to też za ryczałtorem wynagrodzeniem pięciu złotych za noc oraz pół butelki czystej, którą dozorca wypijał skrupulatnie wieczorem przy bufecie, Szwareman otrzymywał klucz od bramy.

Klucz ten powierzał swemu najstarszemu synowi, który w wielkim kożuchu zasiadał w bramie i pełnił funkcję dozorecy, przygotowując się w ten sposób do kariery nocnego

szynkarza, które to stanowisko miał objąć po swym ojcu.

Oprócz gości, których Majer wpuszczał do bufetu, czy też do przyległego pokoju posiadał on specjalną kategorię „wybranych klientów”.

Ci wybrani, rekrutujący się z asów świata podziemnego Łodzi przeprowadzani byli przez podwórce do obszernej sali, ze szczerze pozamykanymi oknami i małymi drzwiami, łączącymi się z wąskim korytarzykiem, skąd można było przejść do piwiarni.

W pokoju tym omawiano był niejedną zuchwały plan włamania i nie jedno życie ludzkie przekreślone zostało przez wyrok „dintojry”. Od czasu do czasu urządzano też tutaj wesole zabawy z tej czy innej okazji.

I dzisiaj właśnie bawiono się gwarnie i ochoczo.

Bolek Wąs został wypuszczony z więzienia przed dwoma dniami. Odsiedział, jak obszył, okrągłe dwa lata i sześć miesięcy za włamanie do sklepu jubilerskiego, a że mu łupa nie odebrano, to też teraz po spieniężeniu ukrytych przed trzydziestoma miesiącami kosztowności, rozporządzał znaczną gotówką i zaprosił starych kompanów na wódkę do Majera.

Rej wodził Franek Skopień, który uzurpował sobie prawo podczaszego. Pito więc na umór i z czupryn nieźle się już kurzyło.

W kulminacyjnym punkcie zabawy, gdy potluczono szklanki i postanowiono pić wprost z butelek drzwi się rozłożyły i na progu stanął Szwareman, a z poza jego szerokich pleców wyrzwała błada, pociągła twarz niewielkiego wzrostu człowieka.

— Franek — powiedział Majer pan „mecenasa” ma do ciebie bardzo ważny interes.

Całe towarzystwo, składające się z pięciu osób, umilkło.

„Pan mecenasa” wysunął się z poza Szwaremana. Małemi oczkami obrzucił szybko zebranych i przytłumionym skrzeczącym głosem odezwał się:

— Witam, witam starych przyjacielu — podchodził od jednego do drugiego, podając końce palców na powitanie.

Przed Wąsem zatrzymał się dłużej.

— He! he! — zaskrzeczał — pan Bolesław już na wolności, gratuluje. Jak zdróweczko? — i nie czekając na odpowiedź ujął Skopienia pod ramię i odprowadził go w róg pokoju.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Listopad

30

Poniedziałek

DZIŚ: Andrzeja Ap.
JUTRO: Elżysza B. W.

Wschód słońca 7.19.
Zachód słońca 3.30.
Wschód księżycy 20.42
Zachód księżycy 12.20
Długość dnia 8.17.
Ubyło dnia 8.50.

MUZEUW MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Diżury aptek.

Nocy dzisiejszej diżurują następujące apteki: Suka. K. Leinwebra (Plac Wolności 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 137), A. Perelmana (Cegielniana 37), Suka. F. Wójcickiego (Napierkowski 27).

POD WŁÓD.

Andrzejki.

Nic nie jest dla mnie tak przyjemnym, jak zakreślanie w kalendarzu dni, ciężkich w radosne okazje imienninowe mych przyjaciół.

Dzień Andrzeja jest wyjątkowo „silnym momentem”.

Pamiętam, że młodych swych lat, jak to w wigilię Andrzeja puszczałyśmy igły na wodę i w dążeniu ich ku sobie szukaliśmy wzroby wzajemności uczuć miłosnych.

Pamiętam, jak to młodzi obojga pili leje w ten wieczór tradycyjnym zwyczajem wosk lub olów na wodę i w fantastycznych bryłach, rzucających tajemnicze cienie na ścianę — budowała przyszłość dla siebie.

Bywał to wieczór najmilszej zabawy, śmiechu, żartów i tańca. Z tej to atmosfery czarownych opojen młodości budziły się często najwięksi umiłowani życia.

Nie wiem, czy dziś młodzież nasza lubuje się w tak niewinnych zabawach, jak w minionych latach, gdy jeszcze rytm ulicy nie był tak jazzbandycki, jak dziś.

Jeśli jednak obecnie mniej się w taki dzień leje wosku, to zapewne nie mniej jednak, niż dawniej leje się wódeczność. Takie bowiem są ciężkie czasy, że gdyby człowiek nie wzmacnił się jeszcze z jakimś Andrzejem, to już wszelkiby czar życia przyszedł.

A do tego jeszcze w taki mroźny dzień, jak wczorajsza niedziela! I ja też w gronie znajomych udzieliłem jednego Ansa, jako że zawsze wolę wypić w niedzielę to, co powtórzę można w poniedziałek. A zresztą wspomnienia o lanu wosku i ołowiu w Andrzejojwy

MICHAŁ KWAŚNIAK.

Wrażenia

z pobytu w Szwecji.

Przeprawa przez Bałtyk. — Burza na morzu. — Uprzejmość kapitana „Deutschlandu”.

Przejazd okrętem z Sassnütz do Töllesborgu pozostawił po sobie niezbyt miłe wrażenie. Burza, która schwyciła nas na lądzie, nie opuściła nas i na morzu. Okręt, kołysze się, podskakuje do góry i co chwila spogląda dziobem w czarne niebo po którym harują błyskawice.

Dzieci płaczą, kobiety narzekają, mężczyźni siedzą zaszepieni. Jedyne nasza oolska paczka trzyma się niezłe.

Od ciągłego kołysania się okrętu poczynają u mniej odpornych pasażerów pojawiać się oznaki choroby morskiej z jej wcale nie estetycznymi przejawami i marynarze z wielką skwapliwością roznoszą wiaderka. Burza jakdyby na to tylko czekała. Wicher dmie z ogromną siłą przy akompaniamencie grzmotów, miotając okrętem we wszystkie strony.

Zle!

Ten i ów z naszego towarzystwa

Dwie żywe pochodnie.

Tragiczne skutki nieostrożności

58-letnia Antonina Michalecka (28 pułku Strzelców Kaniowskich 26) cierpi od dłuższego czasu na artretyzm.

Choroba dokucza nieszczęśliwej kobiecie tak bardzo, iż często w nocy przygotowuje sobie lekarstwa dla uśmierzienia cierpienia.

Nocy wczorajszej, około godziny czwartej nad ranem, Michalecka, nie mogąc znieść ataku bólów artretycznych wstała z łóżka i na kuchni przygotowała sobie lekarstwo do nacierania.

Gotująca się we flaszcze terpentyna

w pewnym momencie wybuchła i płomienie ogarnęły Michalecką.

Na krzyk kobiety nadbiegła jej siostrzenica, 23-letnia Antonina Fastyn, na której również zapaliła się bielizna. Na alarm obydwu kobiet nadbiegli zbudzeni ze snu sąsiedzi, którzy stłumili ogień.

Lekarz pogotowia stwierdził u Michaleckiej ciężkie poparzenie całego ciała, zaś u Faustynówny poparzenie twarzy i rąk. Po udzieleniu pomocy obydwie kobiety zostały pozostawione na kuracji w domu. (p)

Niezwykła przygoda amatora alkoholu.

Zamiast butelki wódki — łomem w twarz.

34-letni Bolesław Stasiak (Abramowskiego 36) wracając wczoraj nad ranem do domu zamierzał zaopatrzyć się w butelkę wódki. W tym celu zaczął dobijać się do bramy domu przy ul. Zawadzkiej 5, sądząc, iż w mieszkającej się w tym domu piwiarni zdoła kupić wódkę. W trakcie dobijania się do bramy i zagłębienia przez otwór, przeczynały

dla dozorky, dla ustalenia, kto dzwoni, w pewnym momencie jakiś niewiadomy sprawca pchnął Stasiaka przez otwór wspomniany żelaznym łomem w twarz. Do okaleczonego w tak niecodziennych okoliczności Stasiaka wezwali przechodnie lekarza pogotowia, który przewiózł poszkodowanego do domu. (p)

Gdy mężczyzna pełni funkcje gospodyni domu.

W domu przy ul. Lelewela 18, zamieszkuje małżonkowie Bolesław i Agnieszka Jankowscy z pięcioletnią córeczką Zosią.

Ponieważ Jankowska ostatnio zanieogła i przebywała w łóżku, pracą przy kuchni zajmował się Jankowski.

W dniu wczorajszym, podczas rozpalania ognia, Jankowski oblał drzewo i węgiel benzyną. Obok kuchni stała córeczka Jankowskich.

Podpalona benzyna wybuchła, przy czym wyrzuciła się flaszką z tym płynem. Płomienie objęły odzież na Jankowskim i dziecku.

Dzięki zimnej krwi ojca, plonąca na obojgu odzież została ugazsona, jednakże mała Zosia doznała ciężkich poparzeń.

Agnieszka Jankowska naskutek wspomnianego wypadku dostała ataku sercowego.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu wszystkim trojgu pomocy, przewiózł małą Zosię Jankowską do szpitala Anny Marji.

Cztery zamachy samobójcze

Nigdy jeszcze kronika nie notowała takiej ilości samobójstw, jak w dobie obecnego ciężkiego kryzysu. Oto znów zanotowano w dniu wczorajszym 4 zamachy samobójcze.

36-letni Stanisław Pawłowski (Kuniera 4) poprzecinał sobie w celach samobójczych żyły u rąk.

Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala przy ul. Drewowskiej.

Powodem samobójczego zamachu Pawłowskiego były nieporozumienia z żoną.

62-letnia Kozłowska Antonina (Drewowska 29) zażyła w dniu wczorajszym większej dozy sublimatu. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala im. Poznańskich.

Ponieważ dochodzenie wykazało, iż zamach samobójczy starszki był aktem rozpaczliwym w związku z tem, że Kozłowska została ciężko pobita przez swego syna, 32-letniego Stefana Kozłowskiego aresztowano. (p)

20-letnia Leokadja Limankiewicz (ul. Zawiszy 31) zażyła w celach samobójczych 4 pastylki sublimatu i pewną dawkę kwasu solnego.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Apolonia Purak, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Słowackiego № 6, zażyła w celach samobójczych jodyny.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił desperatkę na miejscu.

wieczór z dziewczynkami kochanemi tak mnie rozmarzyły, że broniąc się przed powodzią łez niewinnych, wolałem ugasić sentymenty w grzance.

Jeśliby jakiś Andrzej chciał ze mną dzień swego imienia oblać — jestem do dyspozycji. Ale ja pijam tylko podwójne głębsze.

Luboń.

Zatarłem ręce z zadowolenia. Tyle mi mówiono o uprzejmości starych wilków morskich, są jednak jak się okazało wyjątki. Ten naprzykład wcale grzeczny kawaler; bardzo mi się podobał, więc postanowiłem nadal kontynuować miłą pogawędkę.

— Za chwilę będziemy mieli piękną pogodę, bo zdaje mi się, że burza już mija.

— To nie jest burza — ryknął kapitan, zakręcił się na pięcie i odszedł. Wróciłem do naszego towarzystwa.

— Burzy niema — oświadczyłem. — Wszystko w najlepszym porządku. Mija noc. Z oddali zarysowują się brzozy Szwecji i po chwili dopływamy do Töllesborgu.

W Töllesborgu przybycie nasze wzbudza powszechną sensację. Jesteśmy zmęczeni i przemoczeni. Nie zwracamy jednak na to najmniejszej uwagi i wsiadamy do pociągu, który ma nas zawieść do Lund.

d. c. n.

Widowiska Łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Mieszkanie Zofki”.

TEATR KAMERALNY: „Hau Hau”.

TEATR POPULARNY: „Express północny”.

TEATR w SALI GEYERA: „Dom podrzutków”.

COCTAIL: „Śmieję się, śmieję”.

MOMUS: „Kochajcie piękną pleć”.

APOLLO: „Gehenna miłości”.

ARS: „Łzy ukojenia”. — „Płonący step”.

BAJKA: „Anastazja”. — „Pierwsza miłość Kęsoluski”.

CASINO: „Jenny Lind”.

CAPITOL: „Hai-Tang”.

CZARY: „Testament milionera”.

DOM LUDOWY: „Białe cienie”.

ERA: I. „Hadzi Murat”, II. „Owoc zakazany”.

GRAND KINO: „Madame Satan”.

LUNA: „Marada”.

MIMOZA: „Król bulwarów”.

OAZA: „Goniąc Napoleona”. — „Handel żywym towarem”.

ODEON: „Fatalny Materac”.

OŚWIATOWY: „Róża na mogile”. — „Chłopcy do szkoły”.

PRZEDWIOSNIE: „Dynamit”.

PALACE: „4-ch włóczędzów”.

RBSURSA: „Ofiara ojca”.

RAKIETA: „Maż kochanek”.

SPLENDID: „Miłość Żorlety”.

ŚWIATOWID: „Rok 1906”. (Car Mikołaj II i ojciec Japon).

UCIECHA: „Córka poskromiciela niedźwiedzi”.

WODRZYL: „Petalny materac”.

ZACHĘTA: „Rio Rita”.

VENUS: „Zdrój Zachodu”.

Teatr Miejski.

Dziś poniedziałek, wtorek i środa w naszym ciągu pełna silnej dramatycznej dynamiki i interesującej treści, barwna sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Zofki” z Horecką i J. Woskowskim.

W pełnym toku pod reżyserją Edmunda Wiercińskiego głośny dramat Rehfischa i Herzoga „Dreyfus”.

Teatr Kameralny.

Dziś i do czwartku włącznie ostatnie powtórzenia kapitalnego „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

W piątek wchodzi na afisz świetna komedia Roberta Bracolla „Ona czy jej siostra” w reżyserji dyr. Karola Borowskiego, a w wykonaniu: Grabowskiej, Wasilutyskiej, Grolickiego, Chrościńskiego, Krotkiego i Szuberta.

Teatr Popularty.

(Ogrodowa Nr. 18 tel. 178-00).

Dziś o godz. 8.15 wieczorem sensacyjna komedia Ridleya Merival’a „Express północny 133” w wykonaniu całego zespołu. Akcja sztuki rozgrywa się współcześnie na tle dziś tak aktualnych zamachów kolejowych.

Teatr liter-art. „COCTAIL”.

Jeszcze tylko cztery razy znakomity, pieniący się wszystkimi barwami humoru i pieni „Coctail” w 18 odmianach p. t. „Śmieję się śmieję” z Betherową, Carnero, Grey, Czachurską, Szmarwą, duetem tanecznym Rossitano oraz Laskowskim, Izykowskim, Słayem, Blockiem i innymi.

Dzisiaj, we wtorek i środę instytucje społeczne, które zgłosiły się o bilety ulgowe mogą korzystać za okazaniem legitymacji.

Przed likwidacją strajku w przemyśle jedwabnym czym.

W ciągu dnia wczorajszego i onegdajszego odbyły się zebrania strajkujących robotników przemysłu jedwabnego, celem zastanowienia się nad strajkiem, trwającym już od dwóch miesięcy.

Zgromadzeni przyjęli do wiadomości sprawozdanie, z którego wynikało, iż inspektorat pracy, podejmując inicjatywę w kierunku likwidacji strajku w jedwabnictwie, wyznaczył na czwartek, bieżącego tygodnia, konferencję z przedstawicielami krajowego przemysłu włókienniczego i strajkującymi. (p)

Obniżenie ceny wódki monopolowej.

Państwowa rada spirytusowa, która obradowała przez dwa ostatnie dni w ministerstwie skarbu, powzięła uchwałę, w której wypowiada się za obniżeniem cen sprzedanych spirytusu i wyrobów monopolowych.

Dziennik Sportowy

BOJE LIGOWE.

Koniec rozgrywek. — Wisła wicemistrzem.

Ł. K. S. wyprzedzony przez Ruch.

W dniu wczorajszym ostatecznie za-kończono tegoroczny sezon rozgrywek ligowych.

W ciągu ośmiu miesięcy, przy nie-zwykle trudnych kłopotach finansowych, rozegrano ogółem 132 mecze.

W ciągu ośmiu miesięcy trwała ciężka walka o zaszczytny tytuł mistrza najlepszej klasy piłkarzy, walka o punkty i obrona przed spadkiem do niższej grupy footballistów. Czyż można się dziwić, że w ciągu tak długiego okresu czasu, nerwy tych, którzy brali czynny udział, bądź też tych, którzy przygotowywali każdej niedzielę zespół do nowej walki swą drużynę klubową, nie zostały nadszarpnięte.

Niewątpliwie — przez cały sezon trwania mistrzostw zarówno jedni jak i drudzy, cieszyli się gdy wygrali, a smucili gdy ponosili porażki lubkleski.

Dzisiaj wszystko skończone. Niektórzy powiedzą pańszczyźny odrobiono. Pozostały tylko rozważania nad lokatami w tabeli oraz nad zmianą dotychczasowego sposobu rozgrywania mistrzostw. Godnym tylko podziwu jest wytrzymałość tych wszystkich, którzy w ciągu tak długich miesięcy tyle ofiary i poświęcenia włożyli, ażeby barwy ich klubów godnie reprezentowane były i w roku przyszłym. Wczorajsze koń owe zawody, rozegrane w całym kraju dały wyniki następujące:

Warszawa: Lechia — Pogoń 2:1 (1:1). Na twarde i zamarym — skutkiem 7-stopniowego mrozu terenie czuli się wojskowi stosunkowo lepiej i odnieśli zasłużone zwycięstwo. W pierwszej zwłaszcza połowie ma przewagę Lechia, która uzyskała w 20 minutach bramkę przez Nawrota. Pogoń wyrównuje w ostatniej chwili pierwszej połowy. Drugą bramkę strzela Rajdek w 5 minutach. Wynik ten z staje utrzymany mimo przewagi, jaką pod koniec gry miała drużyna lwowska. Sędziował p. Schneider z Krakowa. Widzów ponad tysiąc.

Kraków: Wisła — Garbarnia 3:2 (2:1). Mecze rozpoczął się przy znacznej przewadze Garbarni, która dwukrotnie nie wykorzystuje b. dogodnych pozycji. — Pięć bramek dla Wisły zdobył Kisieliński w 28 minutach po minucie wyrównuje Mauer, w 32 minucie również Kisieliński zdobywa głową z podania Balcera drugą bramkę dla swoich barw. Mimo wysiłki Garbarni Wisła jest i w drugiej połowie więcej przy piłce, dla której ostatnią bramkę zdobywa Stefanik po rzucie z ruku, w 50 minucie. — W dwadzieścia minut później zamienia Konkiewicz rzut karny na bramkę dla

Piłka nożna w Łodzi.

Wima — LTSG II (1:0). Zawody powyższe, których wynik był decydującym o tytule mistrza kl. B. odbyły się przy silnym wietrze i ostrym mrozie. Normalnej grze przeszkadzał przedewszystkiem wiatr, który unosił tumany kurzu.

W pierwszej połowie więcej z gry ma drużyna fabryczna, która zdobywa bramkę przez Strzelczyka. Po zmianie stron lekko przeważa LTSG, dla którego strzelcem był Sieradzki. Sędziował p. Stepien. Dzięki temu wynikowi WIMA zdobywa mistrzostwo kl. B.

Zawody pływackie w Zgierzu.

Wczoraj w Zgierzu odbyły się zawody pływackie dla młodzieży szkolnej i zawodników klubowych. Udział brali najlepsi pływacy Łodzi i Zgierza.

Na wyróżnienie zasługują zwycięstwa Majchrzaka (ŁKS) w wysięgu na 100 m. w stylu klasycznym. Gintera (ŁKS) na 100 mtr. stylem grzbietowym oraz zwycięstwa Poseltówny w biegu 50 mtr. stylem klasycznym i 50 mtr. dowolnym.

Garbarni. Od tej chwili gra staje się niemal brutalna i sędzia p. Wardęszkiewicz b. często interwjuje. Widzów mimo mrozu i wiatru ponad 2 tysiące.

Wielkie Hajduki: Ruch — Warszawianka 2:1 (0:0). Warszawianka, mimo przegranej była drużyną lepszą i miała znaczną przewagę zwłaszcza w pierwszej połowie. Po zmianie stron bramki dla

gospodarzy uzyskują Peterek i Loby. — Bramka dla gospodarzy była samobójcza. Sędziował p. Arczyński.

Lwów: Czarni — Cracovia 2:0 (1:0). Czarni odnieśli zwycięstwo zupełnie zasłużenie, będąc zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych zespołem lepszym. — Bramki zdobyli Koch i Drzymała. Sędziował p. Strąček.

TABELA LIGOWA.

	gier	wygrane	remis	pr egrane	bramki		punkty	
					zdobyte	stracone	zdobyte	stracone
1. Garbarnia	22	13	4	5	51	22	30	14
2. Wisła	22	13	6	6	54	30	29	15
3. Legja	22	14	3	7	57	34	29	15
4. Pogoń	22	11	1	5	47	32	28	16
5. Ruch	22	11	4	8	45	46	25	19
6. Ł. K. S.	22	10	1	8	48	38	24	20
7. Warta	22	11	3	10	59	34	23	21
8. Cracovia	22	6	6	10	33	43	19	25
9. Polonia	22	7	4	11	32	43	18	26
10. Czarni	22	7	2	14	28	50	16	28
11. Warszawianka	22	6	1	15	36	60	13	31
12. Lechia	22	5	1	16	23	66	11	33

Gry sportowe.

Ł. K. S. zwycięża drużynę Triumfu 4:0

Od pewnego czasu utarła się u nas forma rozgrywania zawodów w grach sportowych jako wielomeczów. Zapoczątkował ŁKS, spotykając się z warszawską Polonią.

Dzisiaj wielomecze są niemal na porządku dziennym. Doskonale charakteryzują one siłę sekcji tych klubów, które pracują wszechstronnie.

Taką pracą legitymują się właśnie obaj sobotni rywale ŁKS i Triumf. Oczywiście Czerwoni, chociaż w koszykówce męskiej są zespołem młodszym, niż Triumf, to jednak w siatkówce jak i w grach kobiecych wogóle dłużej pracuje.

Porównanie sił obu klubów u progu sezonu zimowego wypadło zdecydowanie na korzyść ŁKS-u, który zwyciężył w 4-ech grach. Ostateczny wynik czwórmecze brzmi 4:0.

Poszczególne spotkania wyglądały następująco:

W siatkówce drużyn żeńskich Ł. K. S. zwycięża w stosunku 27:30, uzyskując w pierwszej partji doskonały stosunek punktów 15:5, a bagatelizując przeciwnika po zmianie stron. Zwycięstwo wywalczyły z 2-ma doskona-

le zapowiadającymi się nowicjuszami. Triumf, jako zespół B-klasowy, b. do-bry.

Spotkanie drużyn męskich w siatkówce przyniosło łatwe zwycięstwo ŁKS-u, który grał z 3-ma rezerwowymi. Wynik 20:18 (15:8) mówi sam za siebie. Najlepszy u zwycięzców Chłodziński.

W meczu koszykówki żeńskiej — ŁKS również wystąpił z rezerwą, która wykazała dobre przygotowanie. Mimo ambitnej gry Triumf przegrał 10:24 (6:10). Doskonale grały Gapińska i Głażewska.

Koszykówka drużyn męskich zakończyła się minimalnym zwycięstwem 27:20 (20:10) jednak Czerwoni przeważali wyraźniej, niż to odzwierciedla wynik cyfrowy.

Jedynie brutalna gra Triumfu w drugiej połowie meczu, zakrawająca chwila na „połowanie na człowieka” przeszkodziła ŁKS-owi na prowadzenie normalnej gry. Wina w tem sędziogawodów.

Organizacja zawodów sprawna. Za-interesowanie publiczności duże.

BOKS.

Dwudniowy przegląd młodych sił

L. O. Z. B. zapowiedział na ubiegłą sobotę i niedzielę, w ramach międzyklubowych imprez, parę spotkań eliminacyjnych przed meczem Łódź — Berlin. Ostatecznie eliminacji tych (poza walkami Cyranka) nie było. Same zawody jednak były o tyle interesujące, że dały przegląd młodych sił pięściarskich. Wielu z

tych mało znanych jeszcze chłop-ców, wykazują już bardzo piękne postępy w technice i duzo twardości w walce.

W sobotę w sali Zjednoczonych wal-czyło 8 par. Same wagi lżejsze (od mu-szej do lekkiej).

Michalak (Zjedn.) pokonał na punkty

Marsz na Państwową Odznakę Sportową.

Łódzki Okr. Ośrodek W. F. wspólnie z P. K. S. zorganizował w dniu wczorajszym próbę w 10 cto kilometrowym marszu do P. O. S.

W konkurencji tej wzięło udział 36 zawodników, z czego 3 ofic. i 33 szeregowych p. p.

Warunki marszu wypełniło 35.

Najlepszy wynik osiągnęli: post. Bertowski, st. przod. Wolny i st. post. Banasiewicz, którzy przebyli drogę z m. Mania, gdzie był start marszu, do Aleksandra w czasie 1 godz. 3 min. Ostatni na metę przemaszerował w dobrej formie prezes P. K. S-u kom. Kurzawski w czasie i g. 22 min., wypełniając również warunki marszu dla swej kategorii wieku.

Z dotychczas przeprowadzonych prób nie P. O. S. wynika, że niektóre konkurencje są w minimach bardzo dostępne, inne natomiast jak gimnastyka, pływania, i t. p. trudne są do opanowania.

Niewątpliwie naczelne władze sportowe i Państw. Urząd W. F. P. W. podejmą rewizję dotychczasowego regulaminu, i w ten sposób ułożą zestaw minimów, że P. O. S. istotnie stanie się powszechną.

Wiesława (Sokół), Spodenkiewicz (Ikape) wypunktował Brzączka (Zjedn.), Cyrank (Z) podobnie pokonał Gawina (Geyer), a Kijewski (Z) i Białystok (Bar Kochba) walczyli na remis.

Zieliński (Ikape) wysoko na punkty zwyciężył Stanikowskiego (Z), Marczewski (Z) zaś i Wdowiński (B-K) zremisowali.

Krum (Geyer) pokonał wreszcie na punkty Bartnickiego, Klimczak (Sokół) — Krejczego (Zjedn.).

Wczorajsze zawody w malej sali Helenowa były bardziej interesujące. Przedewszystkiem rozmiar sali i umieszczenie ringu w samym jej środku pozwalają na obserwację walk z zupełnego zbliżenia. Poza tem program był żywy. Nie zabrakło i knock-outów.

Decyzje jednak sędziów punktowych w paru walkach były niezbyt słuszne. Spotkały się też z ironicznymi uwagami widzów, która, zazwyczaj w Helenowie, składa się w 90-ciu procentach z czynnych pięściarzy. Tych trudno posiadać o brak znajomości rzeczy.

Walk było 8. W wadze muszej Grabor (Ikape) i Bicer II (Union) zremisowali. Również remis ogłoszono po walce kogutów Leszczyńskiego (Ikape) i Bicera I (Union), chociaż Bicer wygrał czysto. W wadze półkowej walczyli Cyrank (Zjedn.) i Frank (Union). I znów decyza sędziów — remis, a przecież Frank zupełnie wyraźnie był lepszy. Mniej atakował, ale ciósów trafnych zadał więcej, niż jego przeciwnik. Mimo większej popularności Cyranka, obiektywna publiczność protestowała. W wadze lekkiej Man (Union) już w pierwszej rundzie bije przez k. o. Wyporkiewicza (Geyer).

Pokonany powinien jeszcze dużo poprawić, zanim stanie w ringu. W tej samej kategorii Schön (U) pokonał Racza (Ikape) a Pisarski (Sokół) Lipca (Geyer).

W wadze półśredniej sędzia ringowy zdyskwalifikował Dutkiewicza (Geyer) za trzymanie przeciwnika Czyżbowski (Ikape). Decyzja ta była jednak zbyt pochopna.

W tej samej wadze Mayer I (G) w pięknym stylu znobantował Baranowskiego (U) pięściarza pozbawionego elementarnych zasad taktyki.

Uwagę pewną nasunęła nam obserwacja łódzkich sędziów ringowych, mianowicie niektórzy z arbitrow nie są na kostiumach inicjały klubowa w czasie sędziowania. Zdaniem naszym sędzia podczas pełnienia funkcji absolutnie bezpartyjnych nie powinien podkreślać swej przynależności klubowej.

W innych sportach nie widzieliśmy nigdy czegoś podobnego, czas usunąć to również z pięściarstwa.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 24 listopada i dni następných
Najpotężniejsza dźwiękowe arcydzieło dramatyczne króla reżyserów Cecil B. de Mille'a p. t.

Dynamit

Role główne odtwarzają
**Conrad Nagel,
Kay Johnson,
Charles Bickford**

Nad program ciekawe aktualności filmowe i wesoła komedia. Następny program: „KOBIECY z PRZESZŁOŚCIĄ”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

ODEON Przejazd 2 Dźwiękowe Kinoteatry WODEWIL Główna 1

Poraz pierwszy w Łodzi! Tydzień śmiechu humoru i dowcipu!
Z udziałem ulubieńców Sz. Publiczności, niezrównanych komików

Laurel i Hardy

w filmie p. t. **FATALNY MATERAC**

oraz

Buster Keaton

w obrazach:
1) **Składany dom** 2) **Kochani sąsiedzi** 3) **Cielec na zawołanie**

Nad program: **Tygodnik Dźwiękowy**

Dr. med.
STARKER

Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Sródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25). Telefon 126-87.
Od godz. 9—1 i od 4—8 w niedziele i święta od 10—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
TOWARÓW WELNIANYCH Z FIRM:
BIELSKICH, TOMASZOWSKICH
I LEONHARDA POLECA FIRMA

SALOMON SULKES

ŁÓDŹ
NOWOMIEJSKA 15. :: TEL. 163-84.

UWAGA:
Wydajemy kolekcje krawcom!!!

Dr. med.
NEUMARK

choroby skórne, weneryczne, leczenie diatermokoagulacją oraz lampą kwarcową.
Moniuszki 5
tel. 170-50.
przyjmuje od 11 do 1 i od 5—8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
HELLER

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
u l. NAWROT 2.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedzielę od 11—2 po południu.
Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Koncesjonowana
Szkoła Tańca
Rutynowanego nauczyciela
I. LEWKOWICZA
przy ul. Południowej Nr. 36
prywatnie ul. POMORSKA 24.

Przyjmuje zapisy na najnowsze i wirowe tańce w kompletach i pojedynczo.
Uwaga: Wycieczki najnowszego tańca „Rumba” bez względu na zdolność.
Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 6 p. p. do 10 w. w kancelarii szkoły i w mieszkaniu prywatnym od godz. 9 rano do 10 w.
Ceny przystępne.

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich
J. Wajntrauba
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 44
(2-gie podw. parter).

Wyucza praktycznym sposobem bez względu na zdolność najnowszych tańców obecnych, a w pierwszym rzędzie znany na całej kuli ziemskiej taniec „RUMBA”.
Przyjmuje w kompletach i pojedynczo.
Informacje i zapisy przyjmuje od godz. 10 r. do 11 wieczór.

Wytwórnia
Piecy i kuchenek
przenosnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higienicz. w Łodzi, dużym srebrnym medalem
„KOZMINEK”
Główna 51, tel. 175-09.

Za pożyczenie
1,000 zł.

oddam pokój w procencie w okolicy Radogoszcza. Oferty proszę składać do „Dziennika Łódzkiego” pod „1000”.

Kurier Krawiecki
GELASSENA
40 SIENKIEWICZA 40

Odzieżalnia garderoby męskiej i damskiej Parowa pralnia chemiczna i farbiarnia Wykonanie szybkie	CENY PRASOWANIE: Spodnie — 0,90 Marynarki i Kamizelki 1,50 Palta — 2,40 Sukni — 2,20
---	--

240-80 telefon 240-80

Koncesjonowana
Szkoła tańca
D. FRYDWAŁDA, Południowa 10

Przyjmuje zapisy Pań i Panów w kompletach i pojedynczo. —
UWAGA: dla P. T. Związków i uczniów szkolnych 50% rabatu.
Inform. udziela szkoła od g. 10 r. do g. 22 w.

Prywatne
Lekcje Tańca
Znany mistrz taneczny i pedagog
J. Dębiński, Kilińskiego 15,

wyucza, bez względu na zdolności najnowszych tańców, m. in. nowoczesnego tańca „RUMBA”
Lekcje odbywają się w kompletach i pojedynczo. Informacyj udziela się prywatnie ulica Kilińskiego Nr. 15, front, I-sze piętro.

SKŁAD FUTER

„KAMCZATKA”

ŁÓDŹ
Piotrkowska 19
Telef. 162-23 i 224-66.

UWAGA!
Pracownia kuśnierska na miejscu.

Biżuterje
zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Obiady
smaczne i tanio wy-daje 11 Listopada 20, 11 wejście 18. parter.
Potrzebni chłopcy do ulicznej sprzedaży gazet. Zgłaszać się do administracji „Dziennika Łódzkiego”

Mieszkania jedno-pokojowe, pokoje z kuchnią, kilkupo-kojowe z wygodami oraz pokoje umeblowane poleca najkro-zystniej tylko biuro „Slinks”. Główna 9, front III piętro, tel. 194 28.

Potrzebni chłopcy od lat 17 i starsi ludzie do sprzedaży gazet zgłaszać się z dokumentami do roz-dzieln. gazet Łódz. Piotrkowska L. 82 w podwórzu od 10—12 i 5—7.

Inteligentnych, wy-mownych akwizyto-rów poszukuje biuro „Slinks”, Główna 9.

Koncesjonowana Szkoła Tańców Towarzyskich
B. Libowicza
ul. Sienkiewicza 15, tel. 145-22.

Wyucza tańców nowoczesnych, salonowych podług najnowszej metody, a także najnow-szego tańca „RUMBA” w grupach i pojedynczo bez względu na zdolność. Wyczerpujących informacji udziela kancelaria szkoły w godz. od 11—1 pp. i od 5—10-ej wieczorem.

„RUMBA”
i inne tańce nowoczesne wyucza
Koncesjonowana Szkoła Tańca
Zygmunta Henrykowskiego
Cegielniana 21. — Tel. 168-45.

Zapisy na kursy początkujących, za-awansowanych i pojedynczo przy-jmuje od 11-ej rano do 10-ej wieczór.

Dr. med.
H. Gutstadt
akuszer-ginekolog
ZACHODNIA 62 (Sródmiejska 14)
tel. 129-52
przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Uwaga!!! Uwaga!!!
KUPUJCIE

MEBLE GIĘTE

tylko firmy
„VIENPOL”
gdyż są piękne, trwałe i tanie
P. S. Prosimy zwrócić uwagę na firmę.
Łódź, Zawadzka 5. Tel. 191-20.
UWAGA: Żądać we wszystkich składach meblowych wyrobów tylko firmy „VIENPOL”.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetry 1-linowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajnie za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1,20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3,00, na prowincji zł. 5,10, za odosłanie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Za wydawnictwo: Edmund Białowski Druk H. Turkowskiego, Cegielniana 19.